

Adriana Szymańska „czasująca”

Adriana Szymańska “time-izing”

Katarzyna Wądolny-Tatar

UNIwersytet PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE

Kluczowe słowa

Adriana Szymańska, doświadczenie czasu, pamięć, późna poezja

Keywords

Adriana Szymańska, experience of time, memory, late poetry

Abstrakt

Imiesłowowe określenie „czasująca” zapożyczam od literaturoznawczyni Anny Legeżyńskiej, która zastosowała je w opisie poezji kobiecej w kontekście tożsamościowego projektu „ja” lirycznego, pośrednio zaś z filozofii Martina Heideggera. Poetycka świadomość czasu w twórczości Adriany Szymańskiej przejawia się w rozmaitych aktywnościach »ja« „czasującego”, czyli zanurzonego w czasie i zarazem obejmującego jego doświadczenie wielokierunkową refleksją temporalną. Autorskie i zewnętrztekstowe pozostaje natomiast użycie czasu jako kategorii językowo-kulturowej czy kompozycyjno-genologicznej. W późnej poezji Szymańskiej doświadczenie czasu wyraża się poprzez pamięć (i jej metafory), postpamięć, opisy relacji matrylinearnych, rodzinne reprezentacje polskich losów, koncepcje natury wpisujące się w idee panbiologizmu czy posthumanizmu. Kontrsygnatury poetki jako tekstowe odpowiedzi na różne lektury, dedykacje, motta wytwarzają hermeneutyczne pole relacji w twórczości Adriany Szymańskiej. Jest ono efektem długoletniej, aktywnej obecności autorki w przestrzeni literackiej i jej krytycznoliterackiej działalności.

Abstract

I adopt the participle term “time-izing” from the literary scholar Anna Legeżyńska, who used it in the description of female poetry in the context of

the identity project of the lyrical “I”, and indirectly also from the philosophy of Martin Heidegger. Poetic awareness of time in the works of Adriana Szymańska is manifested in various activities of the “time-izing”, i.e. immersed in time and simultaneously embracing his experience with a multidirectional temporal reflection, “I”. On the other hand, the use of time as a language-cultural or compositional-genological category remains authoritative and external to the text. In Szymańska’s late poetry, the experience of time is expressed through memory (and its metaphors), post-memory, descriptions of matrilineal relations, family representations of Polish fates, concepts of nature that fit into the ideas of panbiologism or posthumanism. Counter-signatures of the poetess as textual answers to various readings, dedications and motto form a hermeneutic field of relations in the works of Adriana Szymańska. It is the result of the author’s long-time active presence in the literary space and her critical-literary activity.

Adriana Szymańska „czasująca”

Imiesłowowe określenie „czasująca” zapożyczam z monografii Anny Legeżyńskiej, która zastosowała je w opisie poezji Ewy Lipskiej w kontekście tożsamościowego projektu poetyckiego „ja”, pośrednio zaś – bo takie odniesienie również badaczka uczyniła – z filozofii Martina Heideggera¹. Status poezji w teorii niemieckiego myśliciela, a także charakterystyka „bycia” (właściwie „Bycia”), ujmowanego w kategoriach temporalnych przez wymykające się próbom ukonkretnienia określenia, związane z nieprzedstawialnością, skrywaniem się, osobliwością, czynią z hermeneutycznej wykładni dynamiczną i stale aktualną koncepcję jednostki, języka, tekstu, świata. Choć uzasadniony byłby tu również zapis: jednostki-języka-tekstu-swiata. I układ ten dotyczyłby zarówno procesu powstawania dzieła, jego interpretacji, jak i wszelkiej mentalnej aktywności rozumiejącej świat. Jest ona procesem, zatem zawsze wyraża się i wydarza w czasie.

Poetycka świadomość czasu w twórczości Adriany Szymańskiej przejawia się w rozmaitych aktywnościach »ja« „czasującego”, czyli zanurzonego w czasie i zarazem obejmującego jego doświadczenie wielokierunkową refleksją temporalną. Autorskie i zewnątrztekstowe pozostaje natomiast użycie czasu jako kategorii językowo-kulturowej² czy kompozycyjno-genologicznej. Wiele tomów Szymańskiej, wydanych po 2000 roku, bo te będą poddane niżej literaturoznawczemu oglądowi, już w tytułach zawiera element związany z wybranymi ideami czasu³ – m.in. *Z dziennika dywersantki, Wtedy-dziś, Z Księgi Przejścia*. Późna poezja, z jaką tu mamy do czynienia, nie tyle wyraża „dramat formy”⁴, czy jest w dużej mierze autotematyczna⁵, ile nasila się w niej

¹ Zob. A. Legeżyńska, *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009.

² Zakresy te ustaliła Joanna Szadura, *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin 2017.

³ Idee czasu omawia H. Buczyńska-Garewicz, *Metaforyczne rozważania o czasie. Idea czasu w filozofii i literaturze*, Kraków 2003.

⁴ Zob. T. Wójcik, *Późna twórczość wielkich poetów – dramat formy*, Warszawa 2005.

⁵ Nie ma tu jednak intensywnego autotematyzmu negatywnego, który obserwujemy w późnej twórczości Urszuli Koziół. Zob. K. Wądolny-Tatar, *Wiersz-luka, bezwiersz, znikopis. Negatywny autotematyzm w późnej poezji Urszuli Koziół*, [w:] *Nowy autotematyzm? Metarefleksja we współczesnej humanistyce*, red. A. Waligóra, Poznań 2021, s. 161-173.

elegijny ton⁶, motywowany odejściem bliskich (w biograficznym kontekście m.in. Zbigniewa Bieńkowskiego), upływem czasu, stanem starości, wyobrażeniem doświadczenia śmierci.

Ze świadomością czasu nierozzerwalnie związana jest pamięć, jak każde zjawisko biopsychiczne – w wymiarze wewnętrznym, autobiograficzno-jednostkowym oraz zewnętrznym czy uzewnętrznionym, kolektywnym – reprezentowana przez modele metaforyczne⁷. Autorka *Wtedy-dziś* łączy różne sposoby rozumienia i przedstawiania pamięci (jak w apozycyjnym układzie tytułu przywołanego zbioru), dokonując w wierszach ich kompilacji. Wątek osobisty rzutowany jest na społeczno-zbiorowe tło. Pewnej intensyfikacji ulega również relacja matrylinearna, wcześniej nie manifestująca się w poezji Szymańskiej tak wyraźnie. Porównanie czasoprzestrzeni odbywa się poprzez odniesienie do elementów natury i realizuje poprzez fuzję planów pamięciowych.

To nie te same turkawki,
które karmiła za oknem moja matka.
[...]
[...] Wciąż przecież widzę tamto drzewo –
jest więźbą horyzontu: wszechświat stoi
wokół jego pnia i konarów. A w jego liściach
zawodzą turkawki mojej matki. Więc i ja
– gdy stąd odejdę – zostanę śmiechem, płaczem
w czyichś oczach i uszach, czyjejsz czulej mowie
aż do jej skonania? Potem
zjawią się tutaj inne drzewa, inne ptaki –
tak uwikłane we wspólną pamięć, tak podobne
do tamtych. I tylko ja – tak niepodobna –
całkiem się w końcu temu światu
wywikłam? Wytracę?
(*Ta niepodobna, Zdd, 5*)⁸

⁶ W odniesieniu do zbioru *Wtedy-dziś* A. Szymańskiej zauważyła te kwestie J. Wierzejska, *W elegii powiedzieć życiu: „tak”*, „Nowe Książki” 2010, nr 8, s. 68-69.

⁷ Aspekty memorialne w literaturze i kulturze wyrażane są najczęściej poprzez metafory, konceptualnie określające niejawną, wewnętrzną, „głębinowość” pamięci. Zob. Z. Rosińska, *Metafory pamięci*, [w:] *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Warszawa 2006, s. 263-278; *Metafory pamięci*, oprac. G. Marzec, Warszawa 2017.

⁸ Utwory i fragmenty utworów, z podaniem ich tytułów, pochodzące ze zbiorów poezji Adriany Szymańskiej oznaczam odpowiednimi skrótami: *Zdd* – *Z dziennika dywersantki*, Sopot 2006; *An* – *Autoportret niedokończony*, Toruń 2007; *W-d* – *Wtedy-dziś*, Warszawa 2010; *Zd* – *Złoty dzięcioł*, Sopot 2015; *ZKP* – *Z Księgi Przejsia*, Sopot 2017.

Zacytowane wyżej ramy wiersza *Tak niepodobna* wskazują na konstrukcję tekstu w całości ufundowaną na aspektach memorialnych i ciągach czasowych, które służą porównywaniu, zestawianiu podobnych obrazów i odczuć, wreszcie inkluzjom i ekskluzjom podmiotu. Paradoksalnie ostateczną / ostatnią inkluzją „ja” będzie finałowe „wywikłanie” „wytracenie” – w odniesieniu do następstwa czasowego i przyszłości, zaś ekskluzja „ja” na tej samej płaszczyźnie sytuacyjnej staje się możliwa dzięki przeciwnemu wektorowi doświadczenia czasu, skierowanemu ku przeszłości. Pamięć ma tutaj charakter nostalgiczny, spotęgowany przez porównania, mentalne wskazania („nie te same”, „tamto”), nieokreśloność i odmienność przyszłości od tego, co znane („w czyichś oczach i uszach, czyjejsz czulej mowie”, „inne drzewa, inne ptaki”), kulturową metaforę drzewa życia, i wreszcie – obraz matki. Łączliwość motywów: drzewa, domu, matki – może stanowić cechę kobiecego pisarstwa, która obserwowalna jest w wierszach Julii Hartwig, Anny Kamieńskiej czy Teresy Ferenc.

(Re)konstrukcja tożsamości opiera się na nie zawsze pełnej wiedzy o pochodzeniu, „białej” – bo obfitującej w pewne luki – pamięci, brakach, które dezorientują, poniechaniach kontaktów, zaniedbaniach relacyjnych. Pamięć wyraża się wówczas poprzez metaforę (pustego) magazynu, opuszczonego wspólnego terytorium albo figurę gracza, skłonnego do oszustw agensa⁹. Zapamiętane zdarzenia, jako liryczne epizody, wyglądy postaci opisanych synekdochicznie – nie złożą się na spójną autobiograficzną opowieść, która nawet nie może się rozpocząć, jak w inicjalnej części wiersza *Autoportret niedokończony*:

Właściwie nie wiem, kim jestem.
 Moi bliscy już dawno umarli, a kiedy żyli
 nie wiedziałam, że to takie ważne:
 wypytać się o wszystko – o kolor włosów
 pradziada po kądzieli, karnację młodszego stryja
 zamęczonego w Dachau, oczy starszego,
 co zginął nad Londynem, zapach łąk pod Wilnem,
 gdzie dziadkowie moich dziadków spacerowali
 wiosną i jesienią, i jaki był stamtąd widok
 na ich miasto w śniegu. [...]
 (*Autoportret niedokończony*, Zdd, 6)

Szymańska buduje szczególną rodzinną reprezentację polskich losów, również poprzez przywołanie miejsc, które w korelacji z wiedzą historyczną

⁹ Metafory pamięci (m.in. sieci, magazynu, agensa) zaproponował w swoich badaniach Andrzej Hankała, *Aktywność umysłu w procesach wydobywania informacji pamięciowych*, Warszawa 2009; Idem, *Wybiórczość ludzkiej pamięci*, Warszawa 2001.

wytwarzają osobowo-przestrzenną znaczącą konstelację. W tym samym utworze powracają sylwetki rodziców, a zwłaszcza enigmatycznie przypominiane doświadczenia matki, ukazane w kontekście dziecięcej niewiedzy:

Skąd mogłam wiedzieć, że już wtedy,
kilka lat przed moim urodzeniem, pękło jej serce.
I kiedy rodził się mój brat, ja – prawie sześciolatka
nie mogłam zrozumieć, czemu dokoła jest
tyle krwi. Może to nie była tylko krew, a ona
wodziła palcem po ścianie, nic nie mówiąc,
jakby chciała tam zapisać jakąś niewypowiadalną
poprawkę do historii wszechświata.
Czemu nie mogę być w jej pamięci,
w przestronnym domu jej dzieciństwa [...]
(*Autoportret niedokończony*, *Zdd*, 6)

Łączone w całość wyimki z zasłyszanych opowieści i zapamiętanych obrazów tworzą memorialną mozaikę, powstałą z dostępnych elementów mikrohistorii prywatnych i zbiorowych makrohistorii, które zaświadcza potrzeba uczynienia „poprawki do historii wszechświata”. Za planem biologicznym (m.in. doświadczeniem porodu) kryje się nie dający się całkowicie zrestituować (nie)porządek wielkiej historii. Poetycka teoria egzystencji Adriany Szymańskiej zarysowuje się za pomocą pytań, tylko pozornie rekompensujących luki w rodzinnych biografiach. Pamięć przyjmuje cechy (zamkniętego) domu. Utwór *Kilka pytań w sierpniu* (*Zdd*, 9) stanowi niewielkie rozwinięcie tragicznych biografii niektórych członków rodziny, którym podmiot mówiący przypisuje już konkretne imiona, ponownie podając okoliczności śmierci. Dalekie rodowodowe ustalenia podejmuje poetka w wierszu *Jabłko* (*An*, 12-13), poświęconym przodkowi po kądzieli, sekretarzowi Zygmunta Augusta – Augustynowi Rotundusowi Mielnickiemu. W kontekście rodzinnej genealogii kontynuuje te rozważania w prozie:

Moja mama, z domu Mielnicka, opowiadała o herbowym emblemacie „Rola” – biała róża na czerwonym tle, a w górze dwa skrzyżowane lemieszce – który należał do mojej rodziny, od chwili, gdy Zygmunt August nobilitował Augustyna Rotundusa w roku 1570 w Wilnie. Ojciec mojej matki, a mój dziadek – Stefan Mielnicki – sprzedał podobno, ową herbowa tarczę swemu snobującemu się na szlachectwo współnikowi w latach trzydziestych przed tamtą wojną. Dziadek był współwłaścicielem paru toruńskich cukrowni, do czasu wiodło mu się niezle, ale potem, w porze wielkiego gospodarczego kryzysu, musiał rozstać się nie tylko z herbową tarczą, ale i z willą ze sporym ogrodem przy Czerwonej Drodze w Toruniu, a był to – i jest do dziś – jeden z piękniejszych w tym mieście domów mieszkalnych wybudowanych na początku

tamtego wieku. [...] Moja matka spędziła tam bajeczne dzieciństwo razem z dwiema starszymi siostrami i młodszym bratem¹⁰.

Cytowana wyżej autobiograficzna opowieść *Ta inna ja* to przede wszystkim intymistyczna literacka, specyficzny pamiętnik choroby, w którym pisząca wskazuje na różne (dys)funkcje tożsamości, również ustalając dla opisywanych meandrów osobowości tradycję literacką, z odniesieniem do Rimbauda („Ja to ktoś inny”) czy Sartre’a („Piekło to inni”), (*Tij*, 141). W poezji twórczyni powraca do pokoleniowych doświadczeń matki, urodzonej w 1913 roku, jak podaje w swojej autobiograficznej prozie. W wierszu *Na próżno* wszystkie wątpliwości i pytania zyskują adresatkę, nazwaną w klauzuli utworu. Tytułowe „na próżno” dotyczy między innymi niemożności zgłoszenia wspomnianych poprawek do historii, a także daremności prośby, wypowiedzianej w zamknięciu wiersza: „zaśpiewaj raz jeszcze o ułanach, / mamó” (*Zdd*, 8). Pamięciowym śladem, do którego odwołuje się poetka, jest matczyna głosowa interpretacja pieśni z muzyką Stanisława Niewiadomskiego i słowami Kornela Makuszyńskiego, znana jako utwór pod tytułem *Ej, dziewczyno* albo *Maki*, której fragment Szymańska wykorzystała jako motto wiersza. Anamneza podmiotu lirycznego nie jest pozbawiona dziecięcej imaginacji, wizualizującej sceny sielankowe, z tragicznym finałem:

Ułani jak wtedy będą sfruwali
wprost z nieba na grządki ogrodu,
między purpurowe dalie i krzaki pomidorów?
Nigdy innych nie widziałam.
Byli jak zwiewni aniołowie –
bez mundurów, bez koni, piękni i nierealni –
w twoim śpiewie, w twoim życiu
rozrąbanym na dwoje ślepą szablą wojny.
(*Na próżno*, *Zdd*, 8)

W niektórych wierszach jednocześnie pojawiają się postacie matki i córki. Należy do nich przywołany wcześniej *Autoportret niedokończony*, którego tytuł sygnalizuje też otwarcie na relację i dziedziczenie przeszłości. Żywy łańcuch (pokoleń) kobiet jest biologiczno-matrylinearnym ciągiem przemian, ale także osobniczo-tożsamościowym projektem rozwoju, oba semantyczne układy są zresztą typowe dla szeroko pojętego pisarstwa kobiecego. W wierszu *Konfrontacja* osoba mówiąca pyta: „Ile kobiet i dziewcząt mieszka we mnie? / Spotykają się przecież od lat w mojej krwi” (*W-d*, 18]. Interrogatywny

¹⁰ A. Szymańska, *Ta inna ja*, Rzeszów 2008, s. 104. Dalej w tekście cytaty z tej publikacji oznaczam skrótem: *Tij*, z podaniem obok numeru strony.

tryb wypowiedzi stosuje też poetka w utworze *Nad ranem*, wprowadzając ciąg niemal karykaturalnie fantomowych figur:

Kto uczy mnie śmierci? Kto nauczył życia?
Matka? Która tak dawno przeszła do krainy cieni,
że nawet jej przedśmiertny jęk już ścichł
w mojej krtani? Córka? Która będąc coraz boleśniej
sobą, coraz bardziej jest fantomem mnie samej?
(Zd, 43)

Nauka życia i nauka śmierci nie może być procesem zakończonym. Podobnie odejście osoby bliskiej nie jest totalną nieobecnością, właśnie obecność znajduje swoje czasowe przedłużenie w życiu „następczyni”: „Umarła matka – nie umarła. / Co dzień wstaje z grobu dniem nowym / i ogromnie, płonąć nad ziemią / światłem miłości i trwogi”; „Umarła matka / patrzy na świat ze szczytu nieba / i szczerze się dziwi: nie ma mnie, / a jakbym po stokroć była” (*Umarła matka*, Zd, 19). W ciąg bezpośrednich zależności od pokolenia wcześniejszego i następnego zostają w poezji Szymańskiej włączone również wiersze dla wnuczki Klary, na przykład *Ogonek* (ZKP, 54), z psim bohaterem.

Wielokrotne i wielorakie postaciowanie psa w twórczości autorki *Autoportretu z psami* (Zdd, 20) czy *Madrygału z czarnym psem* (An, 33) jest wynikiem panbiologicznego i zarazem duchowego pojmowania świata i związków z naturą, które można by wpisać w dominujące dzisiaj teorie posthumanistyczne, decentralizujące ludzki punkt widzenia. Różna jest intensywność tych przedstawień – od wyrazów wdzięczności wobec zwierzęcia po opisy zwierzęcych stanów wewnętrznych, z użyciem fokalizacji. W prozie autobiograficznej Szymańska pisze o swoim psie, imieniem Limo:

[...] to właśnie on nauczył mnie spokoju i spontanicznej radości bycia z samą sobą, koncentrowania się na sprawach przywracających pogodę ducha, poskramiania własnej próżności i drażliwości, a także większej otwartości na świat i tych, którzy go zamieszkują. Ten pies wprowadził upragniony ład nie tylko w moją duszę, ale także w moje związki z rzeczywistością, która przestała wreszcie być jałowym polem bitwy (*Tij*, 33).

Istnienie przelotne, zawsze w „cudzej skórze”¹¹, inkarnację w psim ciele opisuje wiersz *Autoportret z duszą*, ze znamiennej dedykacją dla znanej autorki utworów fantastycznych i książek dla dzieci: „Zosi Beszczyńskiej, która

¹¹ Przywołuję tytułu i zakres badawczy artykułu M. Rembowskiej-Płuciennik, *W cudzej skórze. Fokalizacja zmysłowa a literackie reprezentacje doświadczeń sensualnych*, [w:] *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007, s. 51-67.

przypuszcza, że jestem psem” (Zdd, 22). Z kolei właśnie Adrianie Szymańskiej sopocki poeta zadedykował swój napisany w 2001 roku wiersz *Z psem u stóp*: „Mój ciepły pies pod nogami / jest w całości psem. / A w jeszcze większej całości / przyrodą (drzewem, ptactwem, gwiazdą). / A w całości nieskończonej (tej otwartej, rosnącej / poza moim rozumieniem) / jest tajemnicą, niepojętością psa. / Co z nim zrobić, / jak go przekroczyć i przejść / do zwykłego dnia?”¹². Dedykacje wytwarzają paratekstowe linie (nici) międzyautorskiego porozumienia, i w tym przypadku powołują pozytywną wspólnotę światopoglądowo-ideową.

Metaforyka roślinna służy poetce do zarysowywania pejzaży zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Szymańska łączy także w sposób dynamiczny poetyckie wyobrażenia roślinności z psycho/somato/poetyką, na przykład opisami „żywego drzewa krwi” (*Mówię, An, 8*) – „To takie niezgodne z prawem przemijania: czuć, / jak się pełni ta dziwna roślina/ we wnętrzu ciała, w mózgu, w słowach / gotowych mnie napaść treścią / nie do wiary” (*Czułość, Zdd, 33*). Ludzkie istnienie jest pewną surogacją w formie międzyczasowej czy tymczasowej. Poetka amplifikuje tradycyjnie pojęty humanizm zastanawiając się nad ideą nowej teologii (*Nowa teologia?, An, 71-72*), powołując do istnienia ludzko-zwierzęco-roślinny „tamtem” świat. Na takich aspektach ufundowana jest też wyobraźnia religijna autorki *Z Księgi Przejścia*¹³. Podobnie biodziedziczność w poetyckim świecie twórczyni przekracza matrylinearność i w ogóle rodzinne kręgi. Szymańska sięga do antropocentrycznych wyobrażeń pradziejowości, jak w wierszu *Dziedzictwo*:

[...] w naszych snach wciąż śpiewają dzikie ptaki
i mężczyźni z włóczniami na zwinnych koniach
galopują po preriach. A kobiety warzą strawę
i przemawiają czule do boga ognia, boga drzewa,
brata deszczu, brata psa.
(*Zdd, 13*)

¹² Z. Jankowski, *Z psem u stóp*, [w:] idem, *Wolne miejsce*, Sopot 2016, s. 37.

¹³ Na początku XXI wieku Piotr Śliwiński dostrzegł zretoryzowanie poezji Szymańskiej. W *Przygodach z wolnością* napisał: „[...] Szymańska stawia w istocie problem kunsztu, wypróbowuje siłę pewnego języka, retorycznością swego stylu demaskuje sztuczność (literackość) sytuacji mówienia wierszem, wymawiając słowa afirmacji – testuje ich magiczną moc. Ujmując to inaczej: poetka wie, że mówi »mimo rzeczy«, lecz wierzy lub pragnie wierzyć i w taką ewentualność, że świat da się uwolnić słowem ze stanu niejasności. [...] Retoryka jest rodzajem perswazji zwróconej przeciw zwątpieniu i bezradności. Szymańska kreśli więc ambitny projekt, a jej poezja to jedno z najlepszych we współczesnej poezji wcieleń wyobraźni religijnej”, P. Śliwiński, *Figury podniebne (Adriana Szymańska)*, [w:] idem, *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków 2002, s. 102.

Własną biografię, opartą na materialności, sprawczości i przechodniości, a zatem cechach wyrażających się w czasie i nierzadko przekraczających ludzki horyzont istnienia, mają w utworach Szymańskiej przedmioty. Wyznacznikiem pamięci jest dębowy stół, odziedziczony po przodkach, plamy i rysy na nim są śladami historii. Jako niemal wyłoniony z heideggerowskiego myślenia „przedmiot-w-procesie” domaga się swoistej archeologii¹⁴. Poetka uobecnia przeszłość w prawdopodobnych bezimiennych historiach osób w kontakcie z rzeczą. Biografia przedmiotu konstytuuje się poprzez wyliczenia:

[...] Siadali przy nim
panowie-dziedzice, amatorzy pijaństw, karciani święci.
Palace przedniego tytoniu opróżniali fajki
do skrytych pod blatem popielniczek. Był świadkiem
wielkich wygranych i przepuszczonych fortun,
przekleństw i błogosławieństw. Ci, co szli na śmierć,
jemu powierzali ostatnią żywą pieczęć pięści
(*Weteran, W-d, 22*)

Tom *Wtedy-dziś*, z którego pochodzi również cytowany wyżej wiersz o stole *Weteran*, w zasadzie likwiduje świadomość czasu jako interwału, sygnalizuje to nagłówek zbioru, z zapisem zaimka i przysłówka jako połączonych dywizem, w wyniku czego powstaje niejednoznaczny, dwukierunkowy modulant temporalny. Czas staje się pojęciem względnym, kategorią łączliwą. W tytułowym wierszu tomu, poświęconym zmarłemu życiowemu partnerowi Adrian Szymańskiej – Zbigniewowi Bieńkowskiemu, pamięć jak projektor wyświetla na ekranie wiersza sylwetkę poety, „bardzo jeszcze żywą” (*Wtedy-dziś, W-d, 13*). Znaczeniowa elizja tytułu, przypominająca metaforę apozycyjną, opisuje kompresję czasu. Dzień odejścia mężczyzny staje się datą mentalnego powrotu do różnych codziennych praktyk w przestrzeni domu. Znakami wszelkich temporalnych przesunięć i zmian stają się znowu przedmioty, meble – „ta sama lampa”, „kredens po dziadkach”, kanapa „która jest już całkiem gdzie indziej” (*Wtedy-dziś, W-d, 13*). Personalia Bieńkowskiego nie zostają w tekście ujawnione, ale sygnalizuje jego tożsamość określenie podmiotu: „zdjęcie naszej córki” albo wpisany w projektowane zdarzenia rok 1994, faktycznie stanowiący czas śmierci twórcy. Niewiele jest w poezji

¹⁴ Zob. E. Domańska, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008, s. 27–60.

Szymańskiej świadectw tej osobistej straty¹⁵, ale w prozie autorka powraca do trudnych chwil wiele razy:

Śmierć Zbyszka na długo wytrąciła nas z równowagi. Nawet Limo szukał go rano i wieczorem wśród poduszek tapczanu, który służył mu za życia do odpoczynku i codziennego snu. Katarzyna studiowała na drugim roku filozofii Uniwersytetu Warszawskiego i całkiem niedawno nauczyła się obcować z ojcem nie tylko jak z kochającym opiekunem i rozumnym przewodnikiem, ale też z intelektualnym i duchowym partnerem. Za wcześniej go straciła. Zamknęła się dla niej na zawsze przestrzeń porozumienia najpełniejszego emocjonalnie i najbardziej kreatywnego myślowo (*Tij*, 133).

Powinowactwa twórczości obojga twórców, Bieńkowskiego i Szymańskiej, dla której przecież poeta, krytyk literacki i eseista, także był „intelektualnym i duchowym partnerem”, dałyby się oczywiście zaobserwować na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest poetycka historiozofia, oparta na doświadczeniu czasu i przestrzeni, ich znakowych reprezentacjach. W jakiejś mierze oboje mogliby więc dzielić sądy na temat filozofii czasu postlirycznego:

„Opór poezji” polega na podwójnej fałszywej świadomości. Po pierwsze [...] nowoczesność estetyczna i epistemologiczna unieważnia hermeneutykę jako nieujawnioną rację oraz zasadę nie tyle tłumaczenia i interpretacji, ile metafizycznego uprawomocnienia, jakie tkwi w pozornej i archaicznej syntezie mechanicznie pojmowanego racjonalizmu i „duchologicznego” świata znaków. Pod tym względem hermeneutyka stanowi ideologię autentycznego doświadczenia poetyckiego jako bezpośredniego wyrazu życia. Ponadto ustanawia fałszywą perspektywę nieskończoności języka, który trwa, póki trwa niezatarta inskrypcja poezji lub ślad czy zarys definiującego ją obrazu. Po drugie, to ideologiczne zafałszowanie świadomości literackiej, a w konsekwencji utajona i zneutralizowana przemoc wobec samej poezji i stworzonego przez nią świata opierają się na wizji dziejów, która zastępuje konkret historycznej zmiany. W efekcie wiersz staje się albo odseparowaną formą obecności, jako pisma i jako ducha, albo formą mitologii, której autorki i autorzy tworzą piętrzące się warstwy tego samego świata, o zmiennych funkcjach i w zmiennych wariantach¹⁶.

¹⁵ Wiersze Szymańskiej nie stanowią więc wyrazistego „gestu pożegnania”, by znowu zapożyczyć termin od Anny Legeżyńskiej. Inną funkcję pełni poezja twórczyni opisywanych przez I. Gralewicz-Wolny, *Pożegnanie poety. Kamińska – Szymborska – Koziół*, [w:] *Formy (nie)obecności. Szkice o współczesnej poezji kobiet*, red. J. Grądziel-Wójcik, A. Kwiatkowska, E. Sołtys-Lewandowska, Kraków 2018, s. 139-148.

¹⁶ J. Momro, *Wiedza w wierszu. Filozofia czasu postlirycznego*, „Teksty Drugie” 2020, nr 5, s. 87.

Oboje twórcy godzą się na tę „ułamną” mediację słowa poetyckiego, wynajdując dla niego coraz to nowe funkcje¹⁷. Owo zafalszowanie świadomości literackiej zdaje się też znosić, a przynajmniej łagodzić, podejście fenomenologiczne, akceptując niedoskonałość ludzkiego, zmysłowego poznania rzeczywistości, jej wyglądowność, (nie)zależną od percepcji człowieka, zwłaszcza w aspekcie momentalności i „okamgnienia”¹⁸. Odwołujący się do fenomenologicznych teorii czasu, Cezary Józef Olbromski stwierdza: „Aktualnie prezentująca się świadomość czasu naznaczona jest bezpośrednio stykającą się z nią przeszłością. [...] aktualne »teraz« jest kometą, która »ciągnie« za sobą ogon przeszłości”¹⁹. Czas staje się tym samym doświadczeniem lub projektowaniem przestrzeni. Podmiot późnej poezji Szymańskiej sytuuje się między numinotycznym „tam” i z wolna żegnanym „tutaj”, snując wyobrażenia ponownego dzieciństwa i spotkań z bliskimi: „A TAM znowu będę małą dziewczynką / z długimi warkoczami i wolno mi będzie / trzymać za rękę każdego, kogo kiedykolwiek / kochałam. [...]” (*Uwertura, Zd*, 33). Reorientuje się wobec życia i śmierci, poddając się focalizacji zmysłowej: „Ktoś mnie woła z tej i z tamtej strony. / To życie przekrzykuje się ze śmiercią” (*Ukrzyżowanie, Zd*, 5). Świadomość czasu opiera się na jego immanencji, a aktualność »teraz« jest rozważana w kontekście retencyjno-protencyjnym²⁰. Czas jest podstawowym wyznacznikiem „tego” świata: „Tu jest czas. Tu jest świat. / Tam jest zatracenie i ulga?” (*Bez przebaczenia, An*, 35). Czasowość istnienia określa poetka również przy użyciu zleksykalizowanej metaforyki materiałowo-tkackiej: „Nitka mojego życia wciąż się nawija / na kłębek zdarzeń: toczy się pośród dni i nocy, / snów i przeznaczeń. Kiedy wyczerpie się / materia trwania? [...]” (*Istotność, ZKP*, 65).

Teresa Tomsia, oceniająca zbiór *Z Księgi Przejścia*, z którego pochodzi cytowany wyżej fragment wiersza *Istotność*, zauważyła:

¹⁷ Dotyczy to w szczególności strategii poetyckich Zbigniewa Bieńkowskiego. Zob. A. Stankowska, *Lingwizm jako antropomorfizm. Wokół poetyckiej historiozofii Zbigniewa Bieńkowskiego*, „Przestrzenie Teorii” 2013, nr 19, s. 41-56; Eadem, *Podmiot w skali wyobraźni. Zbigniew Bieńkowski o „używaniu poezji za narzędzie do wykonania rzeczy niemożliwych”*, [w:] *Strategie „ja” (po)romantycznego w poezji polskiej XIX-XXI wieku*, cz. 1: *Studia i szkice*, red. J. Brzozowski, K. Pietrych, Łódź 2017, s. 299-327; E. Mazur, *Oswajanie nowoczesności. Poezja i krytyka Zbigniewa Bieńkowskiego*, Rzeszów 2015.

¹⁸ Zob. P. Graf, *Fenomenologia i estetyka minuty*, [w:] „W rytmie zegara...”. *Wokół zagadnień chronozoficznych*, red. Z. Chojnowski, B. Kurzędkowska, A. Rzymska, Olsztyn 2015, s. 76-88; idem, *Okamgnienie i ślad*, „Czytanie Literatury” 2017, nr 6, s. 99-114.

¹⁹ C.J. Olbromski, *Kategoria »teraz« we współczesnej fenomenologii czasu*, Lublin 2005, s. 52.

²⁰ Zob. tamże, s. 28-29.

[...] potrzeba artystycznej odwagi, a także oryginalnego spojrzenia na tradycję literacką, aby – tak jak Adriana Szymańska – od początku twórczej ścieżki mierzyć się z tematem śmierci i wieczności w tonie romantycznej ody, miłosnej pieśni zachwytu światem w śpiewnych madrygałach, w rytmie ballad opowiadających ludzkie dzieje oraz elegii i trenów przepelnionych apostrofi, wykrzyknieniami, zdrobnieniami, retorycznymi pytaniami. Wydaje się zatem, że autorka pragnie podkreślić wzniosłą [...] rolę wiersza refleksyjnego jako uczestnika współczesności odpowiedzialnego za współtworzenie kultury języka [...]”²¹.

Owo zretoryzowanie poezji i świadomość genologicznych wyborów poetki, o którym już była tutaj mowa, w przypadku *Z Księgi Przejścia* widziane jest też w szerokiej perspektywie „aktu wtajemniczenia na wzór biblijnej *Genesis*”²². Poprzez formy literackie przejawia się poetyka doświadczenia duchowego²³. Stosowanie przez Szymańską określonych gatunków, a także wygaszanie jednych i wprowadzanie drugich, czy nawet powtarzanie dawnych, genologicznie ukształtowanych tekstów w nowych zbiorach, pośrednio informuje o kondycji piszącej, a w skali ogólnoliterackiej umożliwia obserwacje idące w stronę antropologii form literackich czy ich produktywności i genetyki, w tym gatunkowego obrazu świata, postulowanego w badaniach literaturoznawczych przez Witolda Sadowskiego²⁴. W formach, które poetka wybiera i realizuje, kapitalizuje się przeżywanie i postrzeganie historii i kultury. Powracającym w poezji Szymańskiej gatunkami są psalmy, treny, liryczne przypowieści, madrygały, autoportrety. Te ostatnie zasługują nawet na miano gatunku indywidualnego czy prywatnego. *Autoportret z pokrzywą*, *Autoportret z górą lodową*, *Autoportret z nieznanym* – to wizerunki przedstawiane na określonym tle, najczęściej zarysowujące się poprzez enumeracyjny tryb wypowiedzi. Nie inaczej jest w *Autoportrecie z wieżami*, apostroficznym liryku, w którym następuje wyliczenie autobiograficznych miejsc.

Hermeneutyczne pole relacji w twórczości Adriany Szymańskiej jest efektem długoletniej, aktywnej obecności autorki w przestrzeni literackiej i jej krytycznoliterackiej działalności, realizującej się w esejach o poezji²⁵. Kontrsygnatury poetki wynikają z doświadczeń lekturowych i / lub osobistych kontaktów, którymi „zarządza” w swoich wierszach, wyposażając je

²¹ T. Tomsia, *O niepokojach istnienia w metaforach Adriany Szymańskiej*, „Topos” 2018, nr 1 (158), s. 123.

²² Tamże, s. 126.

²³ Zob. A. Lubaszewska, *Poetyka doświadczenia duchowego. W stronę antropologii form literackich*, Kraków 2009.

²⁴ Zob. W. Sadowski, *Litania i poezja. Na materiale literatury polskiej od XI do XXI wieku*, Warszawa 2011.

²⁵ Zob. A. Szymańska, *Księga objawień i inne lektury. Szkice literackie*, Warszawa 2012.

w dedykacje lub z nich rezygnując, nierzadko w odniesieniu do tych samych utworów, ponownie publikowanych w nowych sąsiedztwach tekstowych. Lektury Szymańskiej bywają ujawnione w tytułach wierszy *Czytając wiersze Jacka V. Dehnela* (Zdd, 44-45), są kulturowo rozpoznawalne w pierwszych frazach wypowiedzi poetyckich, jak w *Inskrypcji przydrożnej* o intertekstualnych walorach, dedykowanej Annie B., w której to osobie – konfrontując tekst z autobiograficznymi zapiskami twórczyni – możemy rozpoznać autorkę *Białego kamienia*: „Kto wpływał na suchego przestwór oceanu, wie,/ jak słońce pieści ostrza traw/ wzniecając w nich srebrnoskrzydłe włócznie blasku” (Zdd, 28). Na identyfikację osoby Piotra Szewca pozwalają tytuły jego utworów użyte w dedykacji wiersza *Twoje i moje* (An, 43). Tekstowe „spotkanie” z Krystyną Miłobędzką (*Z Krystyną Miłobędzką na linii*, An, 79-80) odbywa się z powodu (nie)porozumień poetyk. W *Liście otwartym do poetów z Mikołowa* (An, 76-77) adresaci, wymieni w wierszu tylko z imion, w podtekstowym dopisku zyskują pełną tożsamość: Maciej Melecki, Arkadiusz Kremza, Krzysztof Siwczyk, Marek Krystian Emanuel Baczewski. Dedykacje wytwarzają zespół osobowych powiązań, beneficjentami poezji pułtuskiej twórczyni są ludzie literatury i kultury różnych pokoleń: Krzysztof Karasek, Leszek Kołakowski, Anna Piwkowska, Wojciech Kudyba, Jarosław Markiewicz, Bartłomiej Majzel, Tadeusz Dąbrowski – by wymienić tylko niektórych. Więzy te mają charakter pozaczasowy, intensyfikują się, osłabiają, rejestrują w tekstach. Współtworzą polilogiczność poezji Szymańskiej, uwrażliwionej na naturę, przeszłość i historię, aktualne wydarzenia w świecie, innych (w tym ludzi pióra), dla której „bycie-w-świecie” ma charakter „bycia-w-czasie”.

W twórczości poetyckiej autorki *Nieb codzienności* trwa „nieprzerwany dialog”²⁶ ze światem organicznym i materialnym w poszukiwaniu wspólnoty istnień i pokrewieństwa losu, a także z pokoleniami twórców słowa, myśli filozoficznej czy religijnej. Splatanie *bios* i *logos* odbywa się w poezji Adriany Szymańskiej w związku z indywidualnym i zbiorowym doświadczeniem czasu, jego rytmu i praw(d).

Bibliografia

- Buczyńska-Garewicz H., *Metaforyczne rozważania o czasie. Idea czasu w filozofii i literaturze*, Kraków 2003.
- Domańska E., *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008, s. 27-60.

²⁶ Opublikowany w 2019 roku wybór wierszy poetki z ostatniego półwiecza nosi taki tytuł. Zob. A. Szymańska, *Nieprzerwany dialog. Wiersze z lat 1968-2019*, posłowie W. Kaliszewski, Warszawa 2019.

- Graf P., *Fenomenologia i estetyka minuty*, [w:] „*W rytmie zegara...*”. *Wokół zagadnień chronozoficznych*, red. Z. Chojnowski, B. Kurzędkowska, A. Rzymaska, Olsztyn 2015, s. 76–88.
- Graf P., *Okamgnienie i ślad*, „*Czytanie Literatury*” 2017, nr 6, s. 99–114.
- Gralewicz-Wolny I., *Pożegnanie poety. Kamińska – Szymborska – Koziół*, [w:] *Formy (nie)obecności. Szkice o współczesnej poezji kobiet*, red. J. Grądział-Wójcik, A. Kwiatkowska, E. Sołtys-Lewandowska, Kraków 2018, s. 139–148.
- Hankała A., *Aktywność umysłu w procesach wydobywania informacji pamięciowych*, Warszawa 2009.
- Hankała A., *Wybiórczość ludzkiej pamięci*, Warszawa 2001.
- Jankowski Z., *Wolne miejsce*, Sopot 2016.
- Legeżyńska A., *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009.
- Lubaszewska A., *Poetyka doświadczenia duchowego. W stronę antropologii form literackich*, Kraków 2009.
- Mazur E., *Oswajanie nowoczesności. Poezja i krytyka Zbigniewa Bieńkowskiego*, Rzeszów 2015.
- Metafory pamięci*, oprac. G. Marzec, Warszawa 2017.
- Momro J., *Wiedza w wierszu. Filozofia czasu postlirycznego*, „*Teksty Drugie*” 2020, nr 5, s. 73–95.
- Olbromski C.J., *Kategoria »teraz« we współczesnej fenomenologii czasu*, Lublin 2005.
- Rembowska-Płuciennik M., *W cudzej skórze. Fokalizacja zmysłowa a literackie reprezentacje doświadczeń sensualnych*, [w:] *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007, s. 51–67.
- Rosińska Z., *Metafory pamięci*, [w:] *Pamięć w filozofii XX wieku*, red. Z. Rosińska, Warszawa 2006, s. 263–278.
- Sadowski W., *Litania i poezja. Na materiale literatury polskiej od XI do XXI wieku*, Warszawa 2011.
- Stankowska A., *Lingwizm jako antropomorfizm. Wokół poetyckiej historiozofii Zbigniewa Bieńkowskiego*, „*Przestrzenie Teorii*” 2013, nr 19, s. 41–56.
- Stankowska A., *Podmiot w skali wyobraźni. Zbigniew Bieńkowski o „używaniu poezji za narzędzie do wykonania rzeczy niemożliwych”*, [w:] *Strategie „ja” (po)romantycznego w poezji polskiej XIX–XXI wieku, cz. 1: Studia i szkice*, red. J. Brzozowski, K. Pietrych, Łódź 2017, s. 299–327.
- Szadura J., *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin 2017.
- Szymańska A., *Autoportret niedokończony*, Toruń 2007.
- Szymańska A., *Księga objawień i inne lektury. Szkice literackie*, Warszawa 2012.
- Szymańska A., *Nieprzerwany dialog. Wiersze z lat 1968–2019*, postłowie W. Kaliszewski, Warszawa 2019.
- Szymańska A., *Ta inna ja*, Rzeszów 2008.

- Szymańska A., *Wtedy-dziś*, Warszawa 2010.
- Szymańska A., *Z dziennika dywersantki*, Sopot 2006.
- Szymańska A., *Z Księgi Przejścia*, Sopot 2017.
- Szymańska A., *Złoty dzięcioł*, Sopot 2015.
- Śliwiński P., *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków 2002
- Tomsia T., *O niepokojach istnienia w metaforach Adriany Szymańskiej*, „Topos” 2018, nr 1 (158), s. 122-127.
- Wądolny-Tatar K., *Wiersz-luka, bezwiesz, znikopis. Negatywny autotematyzm w późnej poezji Urszuli Koziół*, [w:] *Nowy autotematyzm? Metarefleksja we współczesnej humanistyce*, red. A. Waligóra, Poznań 2021, s. 161-173.
- Wierzejska J., *W elegii powiedzieć życiu: „tak”*, „Nowe Książki” 2010, nr 8, s. 68-69.
- Wójcik T., *Późna twórczość wielkich poetów – dramat formy*, Warszawa 2005.